Nr. 126 Kraków, Piątek 5 maja 1916. Rocznik XXV.

2 K miesięcznie z odsyłką.
Zagranicą miesięcznie 2 M. 30 f., 3 fr. 50 ctm., 2½ szyl. 70 cm. amer.
Tygodniowo w Krakowie 40 h., z dostawą do domu 46 h.
Cena numeru pojedynczego 10 h

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.
Wychodzi codziennie o godzinie 8 rano.

Redakcya i Administracya Kraków, Dunajewskiego 5.
Telefon Redakcyi Nr. 396.
Telefon Administracyi Nr. 2314.
Konto czekowe Nr. 34.095.
Fach pocztowy na listy Nr. 166.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.

Dział inseratowy: ul. Gołębia L. 2. I. p. (Róg ul. Brackiej)
Telefonu Nr. 1354.
Konto czekowe 910.
Ceny ogłoszeń: Za miejsce wiersza petitem 24 h. Za miejsce wiersza petitem w nadesłanem 60 h.

Analiza zjazdów.

Zjazd ogólno-poselski, zjazd Koła polskiego i Naczelnego Komitetu Narodowego odbyły się wedle programu w Krakowie.

Głównym dodatnim zjazdów tych rezultatem jest dokonanie połączenia się wszystkich stronnictw polskich w Kole i w N. K. N. Nie objęci połączeniem pozostali jedynie narodowi-demokraci i „stapińszczycy". Pierwsi wyemigrowali w swoich najgłówniejszych osobach i wodzach partyjnych z Moskalami, drudzy rozdzielili się, bo dwaj posłowie z partyi p. Stapińskiego pp. Bomba i Wróbel nie uznali taktyki swego wodza za słuszną i wstąpili do Koła. Za kogo zaś mamy uważać ekscelencyę Głąbińskiego, nie wiemy dokładnie.

Panowie autonomiści i centrowcy z Podola wysłali do N. K. N. delegatów, którzy oświadczyli, że szczerze chcą podjąć się wspólnej pracy. Nie mógł takiego oświadczenia złożyć przewodniczący klubu „centrum" ks. Witold Czartoryski i pozostał na uboczu. Dużo tu było zapewne względów na chorobę, której się nabawił w Lozannie, tak że nie mógł obecnie swoich sił krajowi ofiarować.

Koło polskie zajmowało się w dalszym ciągu sprawą aprowizacyi znękanego kraju i debatą nad odszkodowaniami wojennemi. Ale i wielka dyskusya polityczna zdobyła sobie miejsce w obradach Koła. Wniosek posła Daszyńskiego zajął w niej bez przesady pierwsze i dominujące miejsce. Uchwalony jednogłośnie zawiera ten wniosek dwie części. Jedna wyraża główne polityczne żądanie społeczeństwa polskiego w Austryi, druga zajmuje stanowisko wobec administrowania Galicyą i Królestwem.

. . . .

Mniej interesującą rzeczą z epoki zjazdów był zamiar pewnego byłego ministra, wywołania takiej dyskusyi w Kole w stosunku do prezesa Koła, że spodziewali się po tym ataku niektórzy aż — przesilenia prezydyalnego. Zamiar spalił na panewce, chociaż nie wiadomo, czy się jeszcze nie powtórzy. Są to stare rzeczy, w Kole dawniej często uprawiane. Zmiany osób — nie mające na oku żadnej zmiany systemu.

Nie od rzeczy wspomnieć także o epizodzie z „grupą w koszu", jak trafnie scharakteryzował prezes Biliński obłudny i pretensyonalny równocześnie „list ctwarty" pewnych kółek, podpisany przeważnie przez laików politycznych z różnych szkół zawodowych i z uniwersytetów, z dodatkiem kilku Bogu ducha winnych ludzi. Prezes rzucił list do kosza, potem go stamtąd wydobył, poczem chyba znowu w koszu go u[illegible]cował, bo na odpowiedź nie zasługiwało owo pisanie.

Trudno w Polsce o pełną zgodę. Ale ktoby na tem opierał nadzieje Targowicy, choćby w miniaturze, ten się gotów zawieść. Tak źle z Polską nie jest.

Z parlamentu niemieckiego.

Berlin, 4 maja.

(BK). W komisyi budżetowej parlamentu toczyła się dyskusya nad ustawą o odprawie pieniężnej, mianowicie, że osobom, które na podstawie ustawy mają pretensyę do zaopatrzenia wojennego, przysługuje prawo żądania odprawy przez wypłacenie im kapitału, jeżeli ten kapitał będzie służył na kupno gruntów, czy też na gospodarcze wzmocnienie własnej posiadłości gruntowej. Rzecznik **Polaków** żądał gwarancyj ustawowych w tym duchu, by **kapitały nie były użyte na zwalczanie ludności polskiej.**

Komunikat austryacki.

Urzędowo donoszą dnia 3 maja: **Wiedeń, 4 maja.**

Rosyjski teren wojenny: Na wschód od Rarańczy zestrzelił austro-węgierski lotnik bojowy nieprzyjacielski samolot.

Włoski teren wojenny: Walki w obszarze Adamello trwają dalej. Koło Rivy i w obszarze Col di Lana przyszło do gwałtownych walk artyleryjskich. Włoski atak na Rotwandspitze został odparty.

Południowo-wschodni teren wojenny: Panuje spokój.

Zastępca szefa sztabu generalnego *von Hoefer*, marszałek polny porucznik.

Komunikat niemiecki.

Urzędowo donoszą 3 maja: **Berlin, 4 maja.**

Zachodni teren wojenny: Na północ od Dixmuiden wtargnęły niemieckie oddziały łącznie z atakiem ogniowym do linii belgijskiej i wzięły kilka tuzinów ludzi do niewoli. W okolicy Four de Paris (Argony) dotarły nasze patrole, aż po za drugie francuskie okopy i przyprowadziły z powrotem kilku jeńców. Z obu stron Mozy położenie jest niezmienione.

Nadporucznik bar. Althaus zestrzelił nad lasem Caillette szósty nieprzyjacielski samolot. Nadto spowodowano w walce powietrznej na południe od fortyfikacyj Thiaumont upadek francuskiego samolotu, dwa dalsze ściągnięto na dół strzałami naszych dział obronnych na grzbiecie Talga i koło folwarku Thiaumont, a piąty ogniem karabinów maszynowych koło Hardaumont. Kierownik ostatniego zginął, obserwator jest ciężko ranny.

Wschodni i bałka ski teren wojenny: Nic nowego. *Naczelne kierownictwo armii.*

Dyrektor ministeryalny Lewald wskazał na oświadczenie ministra wojny, że ustawa wykonana będzie **bez względu na przynależność narodową**, partyjno-polityczną, czy też religijną odnośnych osób. Nadto podał do wiadomości oświadczenie rządu pruskiego, które przychyla się do wyrażonych życzeń i ma usunąć wątpliwości, żywione przez Polaków.

Jeden z członków stronnictwa centrum domagał się dokładnego sprecyzowania w sposób wykluczający wszelką wątpliwość co do objektywnego wykonania ustawy, gdyż wszyscy, także i Polacy, dokonali dla ojczyzny czynów wybitnych i kładli swe życie na szalę.

Mówca narodowo-liberalny podkreślił, że **nie można już prowadzić polityki germanizacyjnej** w duchu tym, jak to Polacy tu zaznaczyli, i że takiej polityki prowadzić się nie powinno.

Dyrektor ministeryalny Lewald zapowiedział, że w drugiem czytaniu złożone będzie oświadczenie, wykluczające wszelką wątpliwość.

Następne posiedzenie parlamentu odbędzie się 9 b. m. Jako pierwszy punkt na porządku dziennym stoi wniosek partyi socyalistycznej, by parlament uchwalił prośbę do kanclerza, by wytoczone przeciw posłowi Liebknechtowi postępowanie zostało wstrzymane na przeciąg czasu, w którym odbywać się będą posiedzenia, i by zarządzone uwięzienie go zostało zniesione.

Szwecya w niebezpieczeństwie.

Sztokholm, 4 maja.

(BK). Na wczorajszem posiedzeniu pierwszej Izby prof. Steffen wniósł interpelacyę w sprawie **rosyjskich zbrojeń** i fortyfikacyj na grupie wysp Aland, które wywołały w kraju wielkie wzburzenie. Mowca wskazał, że fortyfikacye te mają cel ofenzywny, głównem zaś ich zadaniem jest umożliwić wojskowe opanowanie zatoki Botnickiej. Szwecya znajduje się w niebezpieczeństwie, że może stracić zdolność bronienia stolicy. Szwecya musi bezwarunkowo domagać się, by walka Rosyi i Anglii przeciw Niemcom nie była prowadzona w sposób taki, by Szwecya faktycznie musiała **porzucić swą neutralność.**

Służba wojskowa w Anglii.

Londyn, 4 maja.

(BK) „Daily News" piszą, że rząd przekonał się, iż po ostatnich zdarzeniach **powszechny obowiązek służby wojskowej jest nieunikniony.** Oczekują, że Asquith wniesie w Izbie niższej nowy bil, wprowadzający służbę wojskową dla wszystkich mężczyzn wieku zdolnego do takiej służby. Zdaje się, że trzej ministrowie z partyi robotniczej, Henderson, Roberts i Brace aprobują tę politykę, która dziś ma także **poparcie** dość wielkiej części ich partyi. Dziennik pisze dalej, że Asquith znajdzie w parlamencie **sytuacyę tak trudną, jak nigdy,** i wskazując potem na trudności z powodu powstania w Irlandyi, upadku Kutelamary i trudności rekrutacyjne, sądzi, że nie znajdzie się chyba żaden konserwatysta, któryby się podjął kierownictwa wojny.

Londyn, 4 maja.

(Reuter). Asquith w Izbie wyłuszczył, że cała siła zbrojna państwa na lądzie i na morzu od początku wojny przekroczyła liczbę **5 milionów**, że utrzymanie panowania na morzu, floty, marynarki handlowej i finansowanie sprzymierzonych stawia rekrutacyi w Anglii granice, które dla innych państw wojujących prawie nie istnieją. Liczba żołnierzy, którą zupełny projekt rządu chce przyznać, obejmie rozporządzalną obecnie ilość tych mężczyzn, których można wziąć z przemysłu, bez uczynienia kraju niezdolnym do wypełniania innych swoich odpowiedzialności. Zwłaszcza oświadczenia reprezentantów partyi pracy z 27 kwietnia zachęciły rząd do wiary, że istnieje ogólne życzenie, żeby całą kwestyę raz na zawsze załatwić. Asquith spodziewa się, że projekt do tego celu posłuży.

Londyn, 4 maja.

Jak Reuter uzupełniająco donosi, prezydent ministrów Asquith w Izbie niższej użył słów: przymus ogólnej i natychmiastowej służby. Wątpliwości pewne istnieją co do dokładnego charakteru propozycyj, jakie dziś będą w Izbie niższej poczynione, lecz naogół panuje przekonanie, że przedłożenie zawierać będzie plan rządowy, naszkicowany dnia 25 kwietnia.

Po rozruchach w Irlandyi.

Londyn, 4 maja.

(BK). Reuter donosi z Dublina 2 maja: Oprócz wielkich szkód, wyrządzonych w Sackwille-street, stwierdzono także wielkie spustoszenie w Abbey-street. Także i tam prawie wszystkie budynki są zniszczone. Budynki sądowe ciężko ucierpiały. Większość z nich wykazuje ślady silnego ostrzeliwania. W kilku bocznych dzielnicach miasta widać ślady zawziętej walki. **Wiele domów leży w gruzach.** Rano panował spokój. Słychać było tylko gdzieniegdzie strzały. Opo-

wiadają, że wśród więźniów jest **wiele kobiet** w przebraniu męskiem. Mężczyźni znów przebierali się w suknie kobiece. Uwięzionych odesłano do Anglii. Przeszło 1000 powstańców dostało się w ręce wojska. Ułani patrolują. Rano słyszano niedaleko Dublina ogień. Mały oddział powstańców, który tam się zaszańcował, może zapewne kilka dni stawiać opór. Na prowincyi, zwłaszcza na zachodzie, istnieją jeszcze grupy powstańcze.

Korespondent „Timesa" z Dublina podaje liczbę powstańców, którzy od początku brali udział w powstaniu, na 5000. Straty ich są bardzo znaczne. Ogólna suma szkód, wyrządzonych przez pożary, wynosi co najmniej 300.000 f. szt.

Londyn, 4 maja.

W angielskiej Izbie niższej zakomunikowano dymisyę szefa sekretarza dla Irlandyi, Birrela.

Z Rosyi.

Wielkie pożary w Moskwie.

(BK). Wedle depeszy „Localanzeigera" z Sztokholmu, donoszą tamże z Moskwy: Położone na drodze rjazańskiej centralne składy nafty i benzyny, należące do państwa rosyjskiego, zostały przez rewolucyjnych robotników (?) wysadzone w powietrze. Wszystkie zbiorniki i cysterny eksplodowały; w kilku składach zniszczone było 300.000 pudów nafty. Straszne eksplozye słyszano w całej okolicy Moskwy. Ogień przeniósł się na publiczne budynki administracyjne i na sąsiednie dzielnice miasta. Wiele domów stoi w płomieniach.

Kronika wojenna.

Konflikt niemiecko-amerykański. „Localanzeiger" donosi, że ambasador amerykański złożył sekretarzowi państwa Jagowowi przed południem odwiedziny. Nota z odpowiedzią rządu niemieckiego na notę amerykańską jest w głównych ustępach już wygotowaną i w razie, jeżeli nie nastąpią zmiany w dotychczasowych dyspozycyach, będzie już dziś po południu wręczona ambasadorowi amerykańskiemu.

Pertraktacye gospodarcze bułgarsko-rumuńskie zostały według oświadczenia bułgarskiego ministra Towczewa przerwane na skutek intryg koalicyi, lecz wkrótce ponownie zostaną nawiązane.

W Grecyi, jak donosi „Voss. Ztg", we wtorek sprawa transportu Serbów przez Grecyę miała być rozwiązaną. Ambasadorzy koalicyi zakomunikują rządowi, gdzie nastąpi **wylądowanie Serbów** i jak ma być uregulowany transport. Rozstrzygnięcie w tej sprawie ogromnej wagi zapadnie niebawem. Dziennik prostuje wiadomość, jakoby reprezentanci państw centralnych odwiedzili Skuludisa i oświadczyli mu, że opuszczają Ateny, jeśli Serbowie przybędą do Grecyi.

Neutralność Rumunii i Grecyi. Półurzędowy „Neon Asty" oświadcza, że Grecya i Rumunia pod żadnym warunkiem aż do zakończenia wojny nie wystąpią z neutralności. Postanowienie to jest wynikiem **rokowań**, przeprowadzonych między obu rządami.

Rowy strzeleckie w Salonikach. „Adeverul" donosi, że koalicya w samych Salonikach poprzeprowadzała rowy strzeleckie; pomiędzy domami urządzono betonowe kryjówki. Te zarządzenia poczyniono dlatego, by w razie oblężenia dać ochronę cywilnej ludności. W pracach fortyfikacyjnych pod Salonikami biorą udział chłopi greccy.

Z besarabskiego frontu donosi „Pester Lloyd", że tam trwa spokój. Tylko w kierunku rumuńskiego frontu widać znaczne prace fortyfikacyjne Rosyan. Wzdłuż Prutu przeprowadzono głębokie rowy strzeleckie, podczas gdy w roku ubiegłym Rosyanie urządzili tylko kilka punktów oparcia. Lewy brzeg Prutu obecnie jest niedostępny dla osób cywilnych.

Kongo belgijskie. Ag. Havasa donosi, iż oświadczenie, wręczone rządowi belgijskiemu w sprawie Konga przez Francyę, zawiera zapewnienie, że popierać będzie rząd belgijski przy rokowaniach pokojowych, aby Belgia zatrzymała Kongo i otrzymała specyalne odszkodowanie za szkody poniesione podczas wojny. Przedstawiciele Anglii, Rosyi, Włoch i Japonii przyłączyli się do tego oświadczenia.

Wojska egipskie we Francyi. Jak donosza gazety zurychskie, Grecy, którzy przybyli z Egiptu do Aten, opowiadają, iż wojska, które były dawniej w Dardanelach, a obecnie są w Egipcie, wysyłane są do Marsylii. W egipskich portach znajduje się 150 parowców transportowych do przewozu tych wojsk. Dotychczas przewieziono z Egiptu do Marsylii 100.000 żołnierzy.

Straty angielskie w Mezopotamii. „N. W. Tagblatt" donosi z Berlina: „Deutsche Tageszeitg" stwierdza na podstawie dokładnych obliczeń, że straty angielskie, poniesione w czasie kampanii w Mezopotamii, wynoszą **przeszło 100.000** ludzi.

W Mezopotamii angielski generał Drake, komendant armii mezopotamskiej, rozkazał gen. Gorringe i Peary opuścić wysunięte stanowiska na lewym brzegu Tygrysu.

Z Hiszpanii donoszą, że Gimeno został mianowany ministrem spraw zagranicznych, Alba — finansów, Gomez — spraw wewnętrznych. Król Alfons odroczył swój wyjazd do San Sebastian, aby przewodniczyć na radzie ministrów.

Obrazki rosyjskie.

Kilkanaście milionów deficytu w kijowskiej kasie miejskiej.

Komitet rewizyjny wykazał przy sprawdzaniu rachunków miejskich w Kijowie ogromne nadużycia.

Przed dwoma laty miasto zaciągnęło pożyczkę w kwocie 25 milionów na wykupno sieci kolei miejskich. Aczkolwiek nie wykupiono dotąd ani jednego metra, w kasie odnalazło się z tego funduszu tylko $13^1/_2$ milionów. Prezydent miasta, Djakow, na wieść o mającej nastąpić rewizyi zgóry zachorował i zgłosił swoje ustąpienie. „Uprawa" miejska (zarząd) tłomaczyła się bardzo „po domowemu", iż pieniądze poszły na inne cele. Pomijając fakt, że pożyczka, zaciągnięta z określonem przeznaczeniem nie może być wydatkowaną na coś innego, to tak duża suma brakująca, jak $11^1/_2$ milionów — w okresie dwuletnim zużytkowana — byłaby uwidoczniła się jakiemiś nowemi inwestycyami w mieście, czego jednak ludzkie oko nie dostrzegło.

„Nowoje Wremia", przytaczając te dane, częściowo broni prezydenta Djakowa, dowodząc, że, jako człowiek niezwykle bogaty, zapewne osobiście nie łakomił się na pieniądze miejskie; winę jego upatruje tylko w tem, że, nie mając uzdolnienia do administrowania majątkiem wielkiego miasta, przez ambicyę trzymał się urzędu prezydenckiego, aż póki gospodarka miejska nie skrachowała i on sam nie umknął ze swego posterunku.

Gorzej jeszcze, niż tego rodzaju nadużycia, choćby ogromne, różnych klik miejskich — przedstawiają się powtarzające się w Rosyi fakty nadużyć w instytucyach o celach humanitarnych, jak np. mających nieść pomoc wysiedleńcom wojennym.

Wobec tragicznego losu tych kroci nieszczęśliwych ludzi, pozbawionych dachu i mienia, szczególnie ohydnem jest obrabowywanie ich przez symulantów filantropii z tych pieniędzy, dla nich przeznaczonych, które i tak tworzą zaledwie kroplę w morzu zapotrzebowań.

Opieka nad inwalidami.

Dnia 2 maja odbyło się w sali konferencyjnej miasta Krakowa pierwsze posiedzenie wydziału wykonawczego komisyi krajowej opieki nad inwalidami wojennymi dla okręgu komendy wojskowej w Krakowie.

Posiedzenie zagaił ks. biskup Adam Sapieha. Na wniosek hr. Reya uchwalono poczynić starania u kompetentnych czynników o uruchomienie rządowych i krajowych szkół fachowych, celem lepszego wykształcenia inwalidów wojennych.

Wiceprezes kółek rolniczych dr Dulęba uzasadnił w dłuższym wywodzie potrzebę założenia kursu handlowego dla sklepikarzy wiejskich, celem przysposobienia części inwalidów wojennych do handlu wiejskiego.

W końcu radca Brückner przedstawił sprawę utworzenia schroniska w Krynicy dla około tysiąca inwalidów.

KRONIKA.

Kraków, czwartek 4 maja.

Po zjeździe w Krakowie. „Czas" otrzymuje następującą informacyę: Reprezentanci stronnictw autonomistów i centrum w N. K. N. w osobach pp. Andrzeja ks. Lubomirskiego, Wł. Serwatowskiego, M. Garapicha, Al. Dąmbskiego złożyli St. hr. Tarnowskiemu podziękowanie za to, że w sposób tak przekonywujący reprezentował w mowie, wygłoszonej na zebraniu dnia 29 kwietnia trzy stronnictwa polskie zachowawcze.

W koncercie p. Ludwiki Marek-Onyszkiewiczowej, który odbędzie się d. 7 maja na Czerwony Krzyż, wystąpi również p. Jan Wolanek, artysta skrzypek, który wykona utwory Wieniawskiego, Czajkowskiego i Sevcika. W sferach naszego miasta koncert ten budzi zainteresowanie.

Biblioteka Uniwersytetu ludowego w Krakowie wypożyczyła w miesiącu kwietniu b. r. 3834 tomów. Nadto wysłano legionistom, rannym, jeńcom i internowanym kilkadziesiąt paczek książek i gazet. — Od dnia 5 maja b. r. otwartą będzie biblioteka od godz. 12—1 w południe i od 6—8 wieczór.

Rocznik 1865. Dla usunięcia mylnego zapatrywania, jakie pojawiły się wśród publiczności z powodu niepowołania rocznika 1865 do ponownego przeglądu, stwierdza się dla wyjaśnienia, że urodzonym w roku 1865, których przy poprzednich przeglądach uznano za zdolnych, a którzy tedy dopełnią służbę w pospolitem ruszeniu lub też zostali służby w pospolitem ruszeniu bez broni zwolnieni, powołani, nie przysługuje prawa zwalniania się z tej służby. Również ci, którzy przy poprzednich przeglądach uznani zostali za zdolnych, a od służby w pospolitem ruszeniu zostali zwolnieni, mogą być powołani w razie ustania powodu zwolnienia od służby.

Jednoroczniacy. Zarząd wojskowy ogłasza postanowienie co do warunkowego przyznania prawa służby ochotniczej jednorocznej dla popisowych z lat 1892 do 97, mających się jawić przy ponownym przeglądzie; na wypadek ich wstąpienia w ochotników do wspólnej armii czy też obrony krajowej jako ostatni termin dla wstąpienia do służby ochotniczej oznaczono ogółem dzień przed ogólnym terminem zgłoszenia się do służby z bronią w ręku odnośnych lat popisowych, co jak wiadomo, nie nastąpi przed ukończeniem głównego okresu żniw.

Bułgarscy posłowie w Wiedniu. Wczoraj do Wiednia przybyła deputacya sobrania bułgarskiego z Budapesztu, witana owacyjnie na dworcu między innemi przez burmistrza Weisskirchnera i przedstawicieli ciała dyplomatycznego.

W Warszawie w niedzielę otworzono kongres lekarski (wojskowy). Biorą udział reprezentanci Niemiec, Austryi, Turcyi, Bułgaryi. Uczestników do 1500.

Aresztowanie posła dra Karola Liebknechta. Jak się biuro Wolffa dowiaduje, wśród dziewięciu demonstrantów, których w dniu 1 maja na placu Poczdamskim uwięziono, znajdował się także poseł Karol Liebknecht. Ponieważ Liebknecht, który jest w chwili ujęcia go ubrany był po cywilnemu, żołnierzem, dotycząca władza wojskowo-sądowa zarządziła śledztwo, i na podstawie dotychczasowego stwierdzenia wydała nakaz uwięzienia go.

Zakaz zgromadzeń majowych we Włoszech. Prefektura włoska zakazała zgromadzeń, jakie zamierzali odbyć socyaliści w dniu 1 maja. Odbyły się z tego powodu **wielkie demonstracye.** Przed pałacem królewskim tłumy wznosiły okrzyki: „Precz z wojną!".

„Avanti" donosi o wielkich demonstracyach pokojowych w Medyolanie. Wstępny artykuł „Avanti" w dniu 1 maja został skonfiskowany.

Dokładniejsze sprawozdania prasy o przebiegu 1 maja we Włoszech wskazują, że wszędzie robotnicy świętowali, a zakłady względnie sklepy po części pod przymusem po części dobrowolnie były zamknięte. Skonsygnowane wojsko i policya nie dopuściły do manifestacyi za rewolucyą polityczno-społeczną czy za pokojem. Już przedtem cenzura zakazała dotyczących odezw w jakiejkolwiek formie. Odezwy takie przygotowywało samo kierownictwo partyi socyalistycznej. W Medyolanie przyszło w kilku punktach miasta do niepokojów. Szczegółów o tem cenzura nie przepuściła.

Drugie posiedzenie plenarne N. K. N.

Dnia 2 maja odbyło się drugie posiedzenie plenarne N. K. N. w nowym jego składzie, poświęcone przedewszystkiem sprawom organizacyjnym. Ustalono ostatecznie skład komisyi wykonawczej oraz departamentów, przyznano dotychczasową reprezentacyę sekcyi śląskiej i komitetowi obrony narodowej w Ameryce. Uchwalono również wysłać telegram do stojących w polu Legionów oraz wziąć udział w obchodzie rocznicy racławickiej, urządzanym przez komitet w Miechowie, wysyłając jako delegatów Andrzeja ks. Lubomirskiego, J. hr. Potockiego i posła W. Witosa. Nadto postanowiono wysłać delegacyę na uroczystość odsłonięcia pomnika legionistów w Nagy-Banya, wystosować podziękowanie dla komitetów węgierskich za ich akcyę w sprawie polskiej i wraz z członkami Koła polskiego oraz przedstawicielami Królestwa uczestniczyć w konferencyach w Budapeszcie.

Wskrzeszenie Polskiej Macierzy Szkolnej w Królestwie.

Z Warszawy donoszą do piotrkowskiego „Dziennika Narodowego“:

Ustawa Polskiej Macierzy Szkolnej zyskała zatwierdzenie ze strony niemieckich władz okupacyjnych. Społeczeństwo nasze otrzymuje z powrotem instytucyę o rozległym programie oświatowym: Polska Macierz Szkolna może zakładać, utrzymywać i popierać ochronki, szkoły ludowe, kursa dla dorosłych analfabetów, szkoły ochroniarek i seminarya nauczycielskie, czytelnie ludowe i biblioteki, szkoły średnie i wyższe wszelkich typów, zakładać domy ludowe dla celów oświatowych i zabawy towarzyskiej, urządzać odczyty i wykłady, wydawać i rozpowszechniać polskie podręczniki i czasopisma naukowe, pedagogiczne i ludowe, udzielać kształcącej się młodzieży stypendyów, zapomóg i wszelkiej pomocy naukowej, ogłaszać konkursy, potrzebne do osiągnięcia celów Macierzy i t. p.

Mając na celu krzewienie i popieranie oświaty w duchu narodowym, Polska Macierz Szkolna według ustawy może zakładać Koła w każdej miejscowości, w której z gotowością założenia Koła oświadczy się przynajmniej 30 osób, jako członków rzeczywistych. Koła wiążą się w okręgi.

Członkami Polskiej Macierzy Szkolnej mogą być zarówno osoby fizyczne bez różnicy płci, jak i instytucye. Członkowie dzielą się na wspierających, rzeczywistych i honorowych. Członkiem wspierającym może być każda osoba wpłacająca na cele Macierzy przynajmniej 1 rb. rocznie.

Macierz może czerpać swoje fundusze z rocznych składek członków, ofiar dobrowolnych, darowizn lub zapisów, dochodów z wykładów, odczytów i pogadanek naukowych, z odsetek od kapitału żelaznego, oraz innych nieprzewidzianych wpływów.

1 Maja w Królestwie.

Prezydyum policyi cesarsko-niemieckiej w **Łodzi** obwieściło, że publiczne pochody polityczne, zebrania lub inne manifestacye, w szczególności także dnia 1 maja nie będą cierpiane i w razie potrzeby zgniecione z wszelką bezwzględnością użyciem siły wojskowej.

Cesarsko-niemieckie prezydyum policyi **w Warszawie** wydało następujące obwieszczenie:

„Zakazuję niniejszem wywieszania czerwonych chorągwi z domów, w szczególności w dniu 1 maja, i czynię każdego właściciela kamienicy osobiście odpowiedzialnym za przestrzeganie tego zakazu.

Prezydent policyi *v. Glasenapp*“.

Z okazyi święta robotniczego 1 maja grupa robotników **radomskich** zamierzało urządzić manifestacyę na cmentarzu miejscowym, gdzie znajdują się groby licznych ofiar rewolucyi 1905 roku. Na krzyżach nagrobnych wiszą szarfy czerwone ze zblakłymi napisami. Manifestacya nie doszła jednak do skutku. Władze przewidując widocznie taki zamiar, w przedpołudniowych godzinach otoczyły cmentarz wojskiem, które nie dopuściło na cmentarz zdążające tam grupy robotników. Do większych zajść nie doszło. W mieście panował przez cały dzień spokój. Po ulicach przesuwały się częste patrole wojskowe.

Z Rumunii.

Krytyczna sytuacya. — Costinescu. — Brak mięsa. — Spekulacye. — Oskarżeni posłowie.

Wzrastająca ciągle w Rumunii drożyzna środków spożywczych grozi obecnie już głodem.

Ruch, jaki rozpoczął się przeciwko temu w całym kraju, przybrał w ostatnim czasie charakter, który każe bojarom obawiać się najgorszych rzeczy. W socyalistycznej demonstracyi drożyźnianej w Ploesti wzięły udział tysiące chłopów z okolicy.

Bojarzy pamiętają jeszcze dobrze rewolucyę chłopską z r. 1907, która pociągnęła za sobą 11.000 ofiar ludzkich.

Kwestyą tą zajął się obecnie parlament rumuński. Najważniejszem jego zadaniem jest rozwiązanie kwestyi m i ę s a i bydła.

Rumunia, mimo nadzwyczaj korzystnych warunków dla chowu bydła, ma bardzo mały stan bydła, nie odpowiadający potrzebom kraju. — Gdyby ogromne latyfundya, jakie posiadają poszczególni bojarzy, rozdzielić między pewną liczbę chłopów, to wtedy stan bydła podwoiłby się i potroił nawet. Mimo jednak niedostatecznego stanu bydła, ceny mięsa w Rumunii w normalnych czasach były bardzo umiarkowane. Działo się to głównie dlatego, iż zapotrzebowanie mięsa w Rumunii jest bardzo małe. Ludność wiejska je mięso tylko w dni świąteczne. Jedynym środkiem spożywczym chłopów rumuńskich jest m a m a ł y g a.

Gdy wybuchła wojna, Rumunia zaczęła eksportować bydło, którego i tak brakowało dla własnych potrzeb. Wtedy zakazano wywozu. Lecz minister skarbu **Costinescu** — powiada korespondent „Arbeiter-Ztg“ — jest człowiekiem, który ze wszystkiego umie ciągnąć korzyści, nawet z ministerstwa, na którem zarobił miliony. Pozwolono na wywóz bydła, lecz tylko za specyalnem zezwoleniem, odnoszącem się do każdego transportu bydła. Wszyscy eksportowali. Wobec wielkich korzyści materyalnych zniknęły wszelkie różnice zapatrywań i nie było pod tym względem ani rusofilów, ani germanofilów.

Oprócz legalnego eksportu rozwinął się nawet eksport kontrabandowy. Chłopi nadgraniczni przemycali bydło przez góry, wychodząc na tem o wiele lepiej, aniżeli legalni eksporterzy.

Gdyby zamiast zakazywać uregulowano eksport, przypuszczając do udziału w zyskach zarówno chłopów jak i obszarników, to skutki byłyby zupełnie inne. A tak doszło do tego, że z 2,500.000 sztuk bydła, jakie naliczono w 1910 r., b r a k u j e o b e c n i e 600.000 s z t u k.

Rumunia była zmuszoną wprowadzić d w a d n i b e z m i ę s n e w tygodniu.

W parlamencie podczas obrad nad kwestyą braku mięsa i bydła rząd przyjął taktykę, która w podobnych wypadkach najwięcej popłaca. Zwalił on mianowicie winę ubytku bydła na k o n t r a b a n d y s t ó w, a minister spraw wewnętrznych oświadczył, iż w y s o k o p o s t a w i o n e o s o b i s t o ś c i z e w s z y s t k i c h p a r t y j b r a ł y u d z i a ł w k o n t r a b a n d z i e.

Oskarżając w ten sposób posłów, rząd odwrócił niebezpieczeństwo od siebie. Nie mówiono w parlamencie o „pozwoleniach“ na eksport ministra **Costinescu**, lecz o kontrabandzie. Oburzenie na „kontrabandystów“ było tak wielkie, iż żądano utworzenia k o m i s y i parlamentarnej, któraby się zajęła wyszukaniem winnych.

Lecz po 24 godzinach oburzenie minęło i obecnie pozostawiono zarządowi państwa kwestyę zatuszowania afery kontrabandowej. Parlament zadowolił się tylko z a o s t r z e n i e m p r a w a o k o n t r a b a n d z i e, polegającem głównie na zamianie kar pieniężnych na kary więzienne.

Z dyskusyi prasy o kwestyi patryotyzmu w socyalizmie.

Plechanowcy przy pracy. — „Samozaszczyta“. — „Ojczyzna“ prawicy mieńszewików. — Głosy Wolskiego, Potresowa, Masłowa, Dmitrjewa.

Pisaliśmy już parokrotnie o pewnym odłamie rosyjskiej socyalnej demokracyi — prawicy „mieńszewików“ z Plechanowym na czele — który energicznie broni stanowiska, iż socyalna demokracya winna zsolidaryzować się z „obroną kraju“. Rosya prowadzi wojnę „sprawiedliwą“ — dowodzi Plechanow — zaś zwycięstwo niemieckie będzie miało zgubne skutki dla rosyjskiego ruchu robotniczego. Stąd wynika faktycznie — w konsekwencyi — zaprzestanie walki rewolucyjnej w okresie wojny i popieranie rządu rosyjskiego.

Należy przytem zwrócić uwagę, iż stanowisko Plechanowa nie może być utożsamiane ze stanowiskiem obronnem np. francuskich socyalistów. Francuzi bowiem bronią terytoryum własnego, narodowo-jednolitego, podczas gdy Rosya broni dóbr n a g r a b i o n y c h, terytoryów, rwących się do samodzielności (Królestwo), etnograficznie obcych. W ten sposób zsolidaryzowanie się ze stanowiskiem caratu nie oznacza nic innego, jak identyfikowanie się z zaborczym imperyalizmem carskim. Tembardziej, że ponosząc klęski w Polsce i Kurlandyi, carat jednocześnie prowadzi akcyę jawnie z a b o r c z ą w Turcyi i Persyi.

Obecnie ta grupa rosyjskiej socyalnej demokracyi wydała zbiorową książkę p. t. „S a m o z a s z c z y t a („Samoobrona“), a w niej broni teoretycznie swych haseł. Zważyć przytem należy, iż faktyczni wodzowie mieńszewików (Martow, Dan, Martynow) zajmują stanowisko zgoła inne. Jednak i w omawianym odłamie spotykamy nazwiska znane, jak Potresow, teoretyk agrarny Masłow, działacz zawodowy K. Dmitrjew i inni.

„Patryotyzm obronny — pisze **W. Wolski** — stał się już dawno ogólnie uznanym faktem rozkwitającego i potężniejącego ruchu robotniczego. ...Uznanie wartości ojczyzny, stwierdzenie prawa i obowiązku bronienia jej wobec napaści z zewnątrz są to aksyomaty dla europejskich socyalistów“.

Autor znanej powieści „Na szeroką drogę“, metalowiec **A. Bibik**, pisze z widocznym bólem i tęsknotą“ do ojczyzny: „Dla robotników zachodnio-europejskich istnieje ojczyzna, jako szerokie uogólnienie pojęcia kultury, języka, przyzwyczajeń życiowych, minionych cierpień i nowych nadziei. Ojczyzna stała się tam niezaprzeczalną prawdą, faktem, z którego robotnik potrzebował tylko wyciągnąć odpowiednie wnioski“. Jeśli w Rosyi było inaczej — sądzi Bibik — to należy przypisać jej zacofanemu ustrojowi.

„Prawo socyalistów do patryotyzmu“ motywuje w swym artykule **A. Potresow**. Zdaniem jego, w przyszłości proletaryat musi wytworzyć silną międzynarodową w o l ę. Jej treść jednak zostanie określona przez dwie okoliczności. — *Primo*, siły narodowo-politycznego współżycia zawierają w sobie pierwiastki, które mają dla proletaryatu i dla całego rozwoju dalszego wartość trwałą. Jest to i n d y w i d u a l n o - p a ń s t w o w a kultura. Walka klasowa jest prowadzona w ramach narodowo-państwowych i dlatego proletaryat nagromadził swój własny „kapitał“ w wartościach psychologicznych w obrębie granic ojczyzny, wobec czego ten kapitał jest zabarwiony także indywidualnie, to znaczy w sposób narodowo-państwowy. Wobec tego międzynarodowość musi bezwarunkowo znaleźć granicę w indywidualności każdego kraju. Pierwszym przykazaniem międzynarodówki staje się

to, że wprawdzie można indywidualność kraju w jej działaniach ograniczyć, w żadnym zaś razie niewolno jej niszczyć lub do niej się wtrącać... W tym wypadku jest umotywowany obowiązek obrony ojczyzny, jako obowiązek zorganizowanego proletaryatu.

To „negatywny program“ międzynarodowości. Do tego przychodzi *secundo* program pozytywny. Polega on na tem, iż socyalizm winien starać się usuwać z drogi przeszkody dla swego rozwoju, które tkwią nie zawsze w kraju własnym. W ten sposób otrzymujemy pozytywny program międzynarodowości. Aby go przeprowadzić, należy chwycić się „wypróbowanej taktyki wykorzystywania niejednolitości świata burżuazyjnego i jego nawzajem zwalczających się sił — w interesie proletaryatu“... Proletaryat powinien popierać dziś jedną, a jutro drugą z tych klas w ich walce przeciwko ich wrogom, aby w ten sposób coraz bardziej zbliżyć się do celu.

Piotr Masłow, znany autor dzieł z zakresu kwestyi agrarnej, próbuje udowodnić konieczność zwycięstwa nad Niemcami argumentami z zakresu polityki handlowej: zwycięskie Niemcy tak ukształtują przy pomocy traktatów swój stosunek do Rosyi, że zaleją formalnie jej rynek produktami swego skartelizowanego przemysłu. Charakterystyczne — zauważymy mimochodem — iż podobną argumentacyę tow. Masłow nazywa „narodowo-liberalną“.

Wreszcie wspomniany **K. Dmitrjew** pisze, że wprawdzie pokój jest konieczny, lecz może być przez demokracyę zaakceptowany tylko w tym wypadku, jeśli wyklucza ujarzmienie własnego państwa. Dążenie do pokoju wymaga skutecznego, świadomego i zorganizowanego udziału demokracyi w obronie kraju. Tylko ten udział może zapewnić demokracyi pewien wpływ na wynik wojny i warunki pokoju. Tylko przemiana wojny w samoobronę ludu może położyć kres zaborczej awanturniczości niemieckiego militaryzmu“...

Jak widzimy z tych cytatów, cały odłam rosyjskiej myśli socyalno-demokratycznej stanął bezwzględnie na gruncie obrony Rosyi, solidaryzując się w ten sposób z carską polityką.

Z miasta i z kraju.

„Judasz z Kariotu“ z dyr. Solskim. W sobotę wznawia teatr miejski „Judasza z Kariotu“ dramat K. H. Rostworowskiego z dyr. Solskim we wspaniałej jego kreacyi Judasza. Dramat ten otrzymał ostatnio w Warszawie nagrodę literacką im. Loewenthala jako najwybitniejsze nasze dzieło dramatyczne ostatnich lat.

Niemiecki teatr zjeżdża z Cieszyna na 10 przedstawień (w „Apollo“). W sobotę farsa „Herrschaftlicher Diener gesucht“, w niedzielę farsa „Die Schwebende Jungfrau“.

Oszczerstwo. Onegdaj w krakowskim sądzie krajowym odbyła się pod przewodnictwem radcy dra Trzaskowskiego rozprawa karna przeciwko żonom górników z Wieliczki W. Stolarczykowej, J. Wójcikowej i M. Jaroszowej, oskarżonym o zbrodnię oszczerstwa, popełnioną na osobie miejscowego nauczyciela Fr. Kołodziejczyka, którego fałszywie obwiniły o szpiegostwo na rzecz Rosyi. Trybunał po przeprowadzeniu rozprawy skazał Stolarczykową na 1½ roku a Wójcikową na rok ciężkiego więzienia, Jaroszową zaś uwolnił od winy i kary.

Poczta polowa. Wedle reskryptu ministerstwa handlu z 26 kwietnia 1916 r. L. 12.608/P dopuszczone są odtąd pakiety prywatne tylko do następujących poczt polowych: nr 6, 10 do 15, 17, 19, 19/II, 20, 22, 22/II, 22/III, 23, 25, 25, 27 do 31, 33, 35 do 44, 47, 50, 51, 52, 54, 56, 57, 62, 63, 66, 68, 70, 71, 72, 74, 75, 78, 80, 81, 83 do 87, 89, 91, 92, 94, 100 do 105, 109, 110, 111, 115, 116, 116/III, 118, 119, 125 do 138, 130, 132, 136, 137, 139, 141, 142, 144 do 146, 148, 149, 156, 160, 162, 163, 164, 169 do 174, 176, 179, 180, 182, 185, 186, 189, 202, 204, 207 do 210, 212 do 216, 219, 220, 222, 225, 227, 228, 230, 231, 233, 234, 236 do 238, 251, 253, 254, 260, 261, 264, 265, 273, 274, 301, 301/II, 301/III, 303, 305, 309 do 314, 320, 321, 322, 324 do 330, 341, 350, 351, 351/I, 351/III, 352, 353, 255, 501, 503, 505, 506, 507, 600 do 615, 630. Poprzednie od czasu do czasu ogłaszane wstrzymania tego ruchu do niektórych poczt polowych nie mają więcej zastosowania. W ruchu prywatnych pakietów do stałych etapowych urzędów pocztowych na terytoryach, obsadzonych przez wojska austryacko-węgierskie nie zachodzi przez to żadna zmiana.

Palmowski Karol z Wieliczki złożył na fundusz prasowy „Naprzodu“ kwotę 20 koron.

Z Brodów piszą: Pobyt Rosyan w Brodach, który trwał przeszło rok, pozostawił ślady do dziś dnia jeszcze widoczne. Wszystkie budynki przemysłowe zostały przez żołnierzy rosyjskich zniszczone. Władze wojskowe i polityczne rozpoczęły natychmiast po powrocie energiczną akcyę celem przyjścia miastu z pomocą. Przedewszystkiem na rozkaz władz wojskowych zajęto się uprawą wszystkich miejskich i okolicznych, odłogiem leżących gruntów. W tym celu wojskowość użyczyła znacznej liczby jeńców rosyjskich. To też dziś, jak okiem sięgnąć, niema dosłownie ani kawałka nieuprawionej i nieobsianej ziemi.

Życie w mieście z każdym dniem bije żywszym tętnem. Kupcy, wracający coraz liczniej z uchodźctwa, otwierają sklepy, a chociaż pobyt ich jest ograniczony, władze nie czynią im żadnych trudności i przedłużają paszporty. Wszystkie urzędy, a także i szkoły funkcyonują już normalnie, wprawdzie nie we własnych budynkach, tylko kątem.

Na czele miasta stoi komisarz rządowy, właściciel dóbr p. Schmidt, a na czele powiatu pułkownik Horak.

Repertuar teatru miejskiego.

Czwartek: „Car Samozwaniec“.
Piątek — teatr zamknięty.
Sobota: „Judasz z Kariothu“.

Repertuar teatru ludowego.

Czwartek: „Dama dworu“.
Piątek: „Gejsza“.

Wydawca: Ignacy Daszyński. — Redaktor odpowiedzialny: Franciszek Kubańsk. Drukarnia Ludowa, Kraków, Dunajewskiego 5 (Telefon 1310)